

kady w tę stronę skierowane zostaną, grota ta przysłania się istnym namiotem wodnym, a wówczas najlepszą staje się ochroną przed upałem. Ztąd przechodzi się strumyk, a idąc wzgórzystą drogą, dochodzi się przez groblę do tak zwanéj *Amsterdamskiej śluzy*, od której z małego portu stusążniowy, podziemny kanał prowadzi do obszernego stawu, noszącego nazwę „*Morza słodkiego*.” Na końcu prawie owego stawu leży podłużna wyspa, ręką ludzką usypana, na której wedle pierwotnego planu miał być wzniesiony pomnik Trembeckiego, śpiewaka Zofiówki. Projekt ten jednak upadł, a wyspę poświęcono sławnéj mitologicznój czarownicy i ztąd nazwano *Anti-Cyrce*, od imienia téj wiedźmy, której starożytni przypisywali moc znikczemniania wszystkiego, co było szlachetném i piękném. Trembecki o niéj pisze:

„Bystrzejszych z przyrodzenia, napełnionych duchem,
Tych szczecią nikczemniła, tych przydłuższém [uchem.”

O wysepce jednak powiada:

„Tu przeciwnie, przybywszy bydłatko i zwierzę,
Każde z nich lepszosc, każde twarz człowieczą bierze.”

Małpeczka, przez krój szaty, ruszenia i miny,
Dalekiéj przetwarzała mieszkańców krainy;
Tu, rzuciwszy nowostki, przestawszy być modną,
Stała się z obyczajów naśladowań godną;
Wieprz, którego zabawa przemyślać o jadle,
Cała rozkosz w próżniactwie, cały zaszczyt w sadle,
Żarłoctwo i lenistwo czyniło go winnym,
Teraz jest wstrzemięźliwym i z rychłością czynnym.

Gryf, trudniący się złota niepotrzebném kryciem,
Głośny był potém kruszców przystojném zażyciem.”

Takim to sposobem owa wysepka, za uderzeniem magicznój laseczki śpiewaka-pochlebcy, stała się ni-by miejscem niewidzianych cudów, zkad już nam tylko pozostaje droga do oranżeryjnych i ogrodniczych zabudowań.

Wychodząc z uroczego parku Zofiówki, nie możemy się powściągnąć od przytoczenia szumnéj pochwały tego miejsca, którą kończy Trembecki swój opisowo-fantastyczny poemat, zaokrąglając ją apostrofą do właścicielki ówczesnéj parku.

„Kto gajów tuskulańskich smakował ochłody,
Kto uwieńczał Tyburu spadające wody,
Kto straszne Pausilippu przebywał wydroże,
Jeszcze i w Zofiówce zadziwiać się może,
I przyzna, jeśli szczerosc usty jego włada:
Czém tamte w częściach słyną, ta razem posiada.
Lecz to miejsce, Zofio, więcej zdobisz sama,
Podobniejsza niebiankom, niż córkom Adama,
I póki między rodem ludzkim raczysz gościć,
Pół śwjata czcic się bedzie, drugie pół zazdrościć.”